Rok VII. Nr. 47. Sosnowiec, środa 17 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Okręty wszystkich państw w Szanghaju.

Chińczycy rozpoczęli ewakuację fortu Wusong. — Przed generalną ofensywą. — Ruiny i zgliszcza.

ROJOWISKO OKRĘTÓW.

PARYŻ, 16. 2. (wł.) W porcie Szanghaju znajduje się obecnie 45 okrętów angielskich, 34 amerykańskich i 23 francuskie, nie licząc tych, które są w drodze. Co do Japonji, to zgromadziła w porcie Szanghaju 26 okrętów, podczas gdy około 30 jednostek znajduje się w górze rzeki, blokując ważniejsze porty chińskie, jak: Nankin, Hankou i Hau - Jang.

Zakłady przemysłowe i składy towarów w Szanghaju, należące do wyżej wymienionych mocarstw, przedstawiają wartość 25 miljardów franków. Tem się tłumaczy gromadzenie sił morskich w ujściu rzeki.

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH WALK.

Kierujący wypadami wojsk japońskich w Szanghaju admirał Ujematsu uprzedził przedstawicieli mocarstw europejskich, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rozpoczęcia wielkiej ofensywy. Europejczycy powinni być przygotowani na niespodzianki, których pod czas działań wojennych nie da się uniknąć.

Chińczycy rozpoczęli dziś rano ewakuację fortu Wusong.

PROTEST AMERYKI.

Minister spraw zagr., Stimson odwiedził ambasadora japońskiego w Waszyngtonie i złożył w imieniu rządu St. Zjednoczonych ostry protest w związku z wypadkami w Szanghaju.

ZNISZCZONE UCZELNIE.

Długotrwałe ostrzeliwanie fortu Wusong przez ciężką artylerję pociągnęło za sobą zniszczenie kilku wyższych uczelni chińskich, mianowicie uniwersytetu, szkoły morskiej, szkoły rybołóstwa, instytutu rolnego i instytutu inżynierji lądowej. Wszystkie gmachy są obrócone w perzynę.

Do europejskiej dzielnicy Szanghaju wkroczył wczoraj pochód, złożony z 4000 studentów chińskich, którzy na znak protestu nieśli sztandary żałobne.

KOMUNIKATY CHIŃSKIE.

Potwierdzenia o ewakuacji portu Wusong dotychczas niema. Komunikat chiński donosi o zwycięstwach. Mianowicie oddział piechoty japońskiej, złożony z tysiąca żołnierzy miał być wycięty w pień. Pozatem wojska chińskie rozgromiły rzekomo pułk japoński podczas przeprawy przez rzekę.

Ś. † P.
Z BENDKOWSKICH
JULJA PELSIK
B. OBYWATELKA MIASTA SOSNOWCA
opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 14 lutego 1932 roku, przeżywszy lat 59.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala renardowskiego do kościoła w Starym Sielcu nastąpi w środę dnia 17 lutego o godzinie 2.30 popołudniu, a później na cmentarz sosnowiecki.
Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we czwartek 18 lutego o godzinie 8 rano w kościele w Starym Sielcu.
Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.
RODZINA.

Bomba w bazylice św. Piotra w Rzymie.

RZYM, 16. 2. Dnia 13 bm. wieczorem w Bazylice św. Piotra w pobliżu grobowca papieża Inocentego II znaleziono podejrzaną paczkę.

Otwartą ją w dniu wczorajszym, przyczem okazało się, że była w niej bomba o znacznej sile wybuchowej.

B. DYREKTOR W PRZYTUŁKU MIEJSKIM.

ŁÓDŹ, 16. 2. (wł.) Do przytułku miejskiego w Łodzi przyjęty został b. dyrektor oddziału banku dla handlu i przemysłu, Marceli Czlicki. Czlicki po likwidacji banku nie mógł znaleźć pracy i wreszcie zgłosił się do instytucji opiekuńczej. Wymowny znak kryzysu.

ZAMACH NA POSŁA.
Strzał w plecy z rewolweru.

BERLIN, 16. 2. W miejscowości Eberstadt dokonano wczoraj zamachu na posła do Landstagu heskiego, hitlerowca Butlera.

Nieujęty zamachowiec podszedł do posła na ulicy i, przyłożywszy mu lufę rewolweru do pleców, strzelił. Poseł jest ciężko ranny. Nieznajomy zbiegł.

KRWAWA BITWA W MAROKO.
Oddział francuski wpadł w zasadzkę.

PARYŻ, 16. 2. Komendant okręgu wojskowego w Rabacie (Maroko) donosi, że w nocy z 14 na 15 bm. w okolicy Fercia oddział francuski wpadł w zasadzkę i został otoczony.

Tubylcy strzelali z poza krzewów i pagórków, posługując się nowoczesną bronią, pochodzenia europejskiego.

Oddziałowi udało się przebić przez otaczający go pierścień przeciwników. Straty francuskie wynoszą: dwu oficerów i dwunastu szeregowców zabitych, oraz dziesięciu rannych.

Smiertelna walka policji z bandytami.

Przodownik zabity, dwaj policjanci ciężko ranni.

WARSZAWA, 16. 2. Wczoraj, około godz. 11 i pół wiecz., z Rembertowa pod Warszawą nadeszła do policji warszawskiej alarmująca wiadomość o niezwykle zuchwałym zamachu na patrol policyjny.

Z Warszawy wyjechał wieczorem do Rembertowa wywiadowca z policji powiatowej, przodownik Kazimierz Karwiński, by tam aresztować jakiegoś poszukiwanego opryszka, o którym otrzymano wiadomość, że ukrywa się w jednym z domków w pobliżu stacji kolejowej.

Przodownik Karwiński, znalazłszy się w Rembertowie, udał się na posterunek policji i zażądał eskorty. Udał się z nim komendant posterunku przodownik Sikorski i posterunkowy Dzięcioł. Gdy już wszyscy trzej znaleźli się u celu i wkroczyli do domku, gdzie ukrywał się bandyta i gdzie użyć musieli latarek elektrycznych, padły w ciemności salwy rewolwerowe.

Policjanci zostali zasypani gradem kul. Przodownik Karwiński padł trupem na miejscu, Sikorski i Dzięcioł — zwalili się ciężko ranni.

Na miejsce zbrodni władze policyjne wysłały z Warszawy samochodami kilka partyj policjantów, zarządzając pościg i obławę.

Obu ciężko rannych policjantów przywieziono do szpitala.

SZCZĘŚLIWI HANDLARZE WYGRALI 100.000 ZŁ.

WARSZAWA, 16. 2. (wł.) W ostatniem ciągnieniu loterji państwowej główna wygrana w sumie 100.000 zł. padła na los, sprzedany w małeńkiej kolekturze w Warszawie.

Posiadaczami szczęśliwego losu byli właściciele straganu w bazarze niejakiego Przepiórki przy ul. Smoczej.

Dwie ćwiartki posiadali właściciele straganów z mięsem, jedną mistrz kunsztu szewskiego, Szydełko, a czwartą ćwiartkę właścicielka kramu z nabiałem, Rozenblumówna.

Fakt ten był przez kilka dni komentowany w światku straganiarzy z ulicy Smoczej, którzy z zawiścią, no i respektem patrzą na szczęśliwych kolegów po fachu.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ AKTÓW DYPLOMATYCZNYCH W GENEWIE

GENEWA, 16. 2. (wł.) W hotelu, gdzie mieści się delegacja amerykańska popełnione zostało włamanie do pokoju z aktami.

Złodzieje, którzy pracowali w rękawiczkach skradli korespondencję dyplomatyczną, klucz tajnego alfabetu i szereg aktów.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Prez. Hindenburg nie przyjął dymisji Brüninga

JEŚLI USTĄPIĄ, TO WSPÓLNIE.

BERLIN, 16. 2. Kanclerz Brüning odwiedził wczoraj późnym wieczorem prezydenta Hindenburga i w imieniu rządu Rzeszy złożył oświadczenie tej treści:

„Ponieważ osoba moja odstręcza pewnie niemiecką od wypowiedzenia się za kandydaturą waszej dostojności, ośmielam się prosić o dymisję, by w ten sposób cały naród niemiecki mógł złożyć waszej dostojności hołd, jako największemu patrjocie i najwierniejszemu słudze Rzeszy niemieckiej".

W odpowiedzi na to oświadczenie, marsz. Hindenburg zapewnił kanclerza Brüninga, że jeżeliby byłaby mowa o ustąpieniu z zajmowanych stanowisk, to ustąpią wspólnie.

Strajk konsumentów prądu elektrycznego w Radomsku.

WALKA Z WYGÓROWANEMI CENAMI PRĄDU.

RADOMSKO, 16. 2. Piotrków i Częstochowa zainicjowały akcję obniżki cen prądu elektrycznego. Podobnie, jak w Piotrkowie i Częstochowie, odbyła się w Radomsku wielka demonstracja przeciwko zbyt wysokim cenom prądu elektrycznego.

W sali rady miejskiej zebrało się 1.500 osób. W wyniku obrad obywatele Radomska postanowili przystąpić do strajku „elektrycznego".

Z dniem 22 bm. Radomsko przestanie korzystać z prądu dla celów oświetleniowych i zażąda usunięcia liczników z mieszkań.

W Piotrkowie zarząd elektrowni przekazał memorjał mieszkańców, domagający się zniżenia cen prądu z 95 groszy na 60, radzie nadzorczej w Brukseli. Wczoraj Piotrków tonął formalnie w ciemnościach; mieszkańcy powrócili do świec i lamp naftowych.

Z miast, korzystających z elektrowni piotrkowskiej nosi się również z zamiarem strajku Tomaszów.

ZŁOTO PŁYNIE NADAL DO FRANCJI.

PARYŻ, 16. 2. Dziś przybył do Cherbourga okręt „Europa", który przywiózł z Nowego Jorku 312 beczek złota wartości 395 miljonów franków.

Do portu w Hawrze przybył również dziś okręt „La Fayette", który wyładował 346 beczek złota wartości 368 miljonów franków.

Obydwa transporty zotały natychmiast wyekspedjowane do Paryża.

KRWAWA STRZELANINA W PARYŻU.

PARYŻ, 16. 2. (wł.) — W jednym z lokali kawiarnianych na Montmartre wynikła dziś w nocy krwawa strzelanina. Czterej mężczyźni, siedzący przy oddzielnym stoliku, wszczęli kłótnię w języku hiszpańskim. Nagle jeden z nich sięgnął po rewolwer i zaczął strzelać do swych towarzyszów. Wszystkie strzały były, niestety, celne. Trzej goście, poprzeszywani kulami, runęli pod stół.

Uciekającego sprawcę strzałów schwytała publiczność. W szalonym popłochu kilka kobiet zostało podeptanych. Gdy na miejsce przybyła policja, jeden z rannych już nie żył.

Zabójcę odprowadzono na posterunek policyjny. Nazwiska wymienić nie chciał, oświadczył tylko, iż jest obywatelem argentyńskim, a trzej mężczyźni, do których strzelał, są jego rodakami. Wyjaśnił pozatem, że postępek jego był aktem zemsty, gdyż przeciwnicy przed rokiem ograli go w Buenos - Aires w karty na wysoką sumę. Obecnie, spotkawszy ich w Paryżu, zażądał zwrotu pieniędzy na tej podstawie, że karty, któremi grano, były znaczone. ...cy odmówili, wobec czego zasypał ich kulami.

ZNOWU REWOLUCJA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

NOWY JORK, 16. 2. W republice środkowo - amerykańskiej Costa - Rica wybuchła rewolucja wojskowa.

Prezydent, wraz z kilkoma ministrami uciekł z miasta San Jose i schronił się w koszarach podmiejskich. Władzę objął wiceprezydent wspólnie z ministrem finansów.

Jeżeli można wierzyć komunikatowi, ogłoszonemu przez wiceprezydenta, w kraju zapanował dziś spokój.

CZYŻBY ZMIANA KURSU...

WILNO, 16. 2. W związku z ostatniemi wypadkami w Kłajpedzie i ostremi wystąpieniami Niemiec wobec Litwy rząd litewski zastanawia się obecnie nad zmianą kursu swej polityki zagranicznej.

Kwestja ta była przedmiotem narad zarządu partji tautininków i członków rządu, którym przewodniczył prezydent Smetona. Dyskusja dotyczyła możliwości porzucenia dotychczasowej polityki współpracy z Niemcami, przyczem podnoszono konieczność złagodzenia polityki litewskiej wobec Polski.

Pierwszym przejawem tego nowego kursu ma być usunięcie kwestji Wilna na drugi plan.

Uroczystości odzyskania przez Litwę niepodległości odbędą się pod znakiem demonstracyj antyniemieckich, podczas gdy dotychczas głównem hasłem tych uroczystości była kwestja wileńska.

CIĘŻKA SYTUACJA POLAKÓW W TURCJI.

ANGORA, 16. 2. W najbliższym czasie wydana zostanie w Turcji ustawa o ograniczeniu pracy cudzoziemców.

Z chwilą wejścia w życie tej ustawy, cudzoziemcy, zatrudnieni w Turcji, znajdą się w bardzo trudnem położeniu. Ustawa dotknie również zatrudnionych w Turcji obywateli polskich.

O rozbrojenie moralne świata.

Polska inicjatywa w świetle sąsiedzkiej rzeczywistości.

Polski projekt w sprawie rozbrojenia moralnego jest niewątpliwie ciekawą inicjatywą wprost zmierzającą do zrealizowania idei powszechnego pokoju. Dopełnia on i koronuje niejako poprzednio złożone pod obrady konferencji projekty: konwencji rozbrojeniowej i francuski o armji międzynarodowej. O ile dwa ostatnie dotyczą spraw materjalnych i technicznych, o tyle nasz wniosek stawia sprawę rozbrojenia na płaszczyźnie psychicznej. Nie może być dyskusji o tem, że jest on najważniejszy, choć niełatwy jednocześnie do zrealizowania, wkracza bowiem w trudne do ujęcia normatywnego dziedziny psychiki narodów, tak różnych, co do sposobów oceny dobra i zła, jak również uderza zdecydowanie w przyrodzony egoizm państwowy. Zwłaszcza w państwach, gdzie niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy jest głównym motywem politycznym, trudno anulować sfery sentymentu względem haseł narodowych na rzecz nakazów międzypaństwowych. Ściganie „patrjoty" prawem za czyny, zmierzające do zwalczenia obowiązującego stanu rzeczy w Europie, a mające na celu „wielkość ojczyzny", winno być i w tych państwach obowiązkiem dobrowolnie przyjętym w imię interesów ogólnych. Czyż jest to możliwe?

Czy, mówiąc wyraźnie, Niemcy dzisiejsze będą w stanie zdobyć się na podobny akt altruizmu międzynarodowego? Wówczas chyba jedynie, gdy sobie uświadomią, że ich rewizjonizm nie ma nic wspólnego z rzeczywistym interesem państwa, lecz polega wyłącznie na bucie germańskiej, roszczącej sobie pretensje do supremacji nad światem. Rzekome posłannictwo dziejowe Niemiec musi być zredukowane do granic, jakie dzisiaj zajmują i do nawiązania jak najpoprawniejszych stosunków z sąsiadami, kierującymi się pokojowemi zasadami.

W odmiennej sytuacji stanie Rosja wobec naszej inicjatywy. Jej imperjalizm ideowy, nieprzebierający zresztą w środkach działania, właściwych odmiennemu światopoglądowi, skazany byłby do zamknięcia się ściśle w ramach własnej państwowości. Rozbrojenie moralne pociąga za sobą wyrzeczenie się czynnego zwalczania ustroju kapitalistycznego zapomocą środków wyszczególnionych w projekcie (prawo, prasa, wychowanie, radjo. kino i teatr), a zatem wielu możliwości na przyszłość. W istocie jednak ekspansja ideologji komunistycznej nie kończy się z dniem podpisania projektu o rozbrojeniu moralnem. Jej zdolność przenikania na zewnątrz i jej siła atrakcyjna zależeć będą wprost od wytrzymałości życiowej i skutków rosyjskiego eksperymentu. W konsekwencji więc dla Sowietów, podobnie jak i dla innych państw, rozbrojenie moralne oznacza rezygnację z egoizmu państwowego. Oczywiście, nikt nie zgodziłby się na to, aby imperjalizm sowiecki mógł drwić sobie z rozbrojenia moralnego pod płaszczykiem kominternu.

Jak w jednym, tak i w drugim przykładzie rozbrojenie moralne nie pociąga za sobą konsekwencyj zagrożenia bezpieczeństwa wspomnianych państw. a przecież one to przedewszystkiem, jak się spodziewać należy, będą przypuszczalnie przeciwnikami projektu Przypuszczenie to jest całkowicie uprawnione, zarówno dotychczasowem stanowiskiem wymienionych państw na konferencji rozbrojeniowej, jak i wieloletnią tradycją, stojącą w jawnej sprzeczności z wyrzeczeniem się tendencyj zaborczych. Dlatego uznanie idei rozbrojenia moralnego ze strony obu państw byłoby równoznacznem z zasadniczym przełamaniem ich sposobów myślenia i politycznej działalności.

Całkiem inaczej te sprawy przedstawiają się w zwierciadle polskiej rzeczywistości. Nikt bodaj inny, jak właśnie Polska nie posiadał więcej tytułów do podjęcia inicjatywy w kierunku rozbrojenia moralnego. Wypływa to z naszej tradycji politycznej, datującej się od wieków, a na mocy której nie prowadziła Polska nigdy wojen o charakterze zaborczym. Narodowa niechęć do działań wojennych poza granicami kraju doprowadzała niejednokrotnie do wystawienia na niebezpieczeństwo własnego bytu państwowego. Jedynie tak silne indywidualności, jak Batory, potrafiły zmuszać pacyfistyczną szlachtę do prób skruszenia na obcym terenie zagrażającej Polsce potęgi Moskwy Iwana Groźnego. Pacyfizm ten był też słabością naszą i doprowadził on prostą drogę do klęsk rozbiorowych. Dzisiaj może być nasz tradycyjny pacyfizm wkładem wartościowym w ogólnych zasobach tendencyj pokojowych, ale tylko w warunkach sprawiedliwej i szczerej wzajemności naszych sąsiadów.

Inicjatywa polska posiada doniosłe znaczenie. Poza stwierdzeniem jaknajdalej idącej pokojowości Polski, stawia wyraźnie jeden z problemów, bez rozwiązania którego, sprawa rozbrojenia rzeczywistego, a tem samem i pokoju nie postąpi w najbliższej przyszłości ani kroku naprzód.

E. Czaplicki.

Ustawa o umorzeniu zaległości podatkowych.

Rada ministrów uchwaliła ostatnio projekt ustawy, zawierającej upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie zaległych podatków, zwalniania od kar oraz rozkładania podatków na raty. Min. skarbu projekt tej ustawy z obszernem uzasadnieniem rozesłało obecnie izbom przemysłowo - handlowym.

W uzasadnieniu tem min. skarbu stwierdza, że zaległości z tytułu podatków wynoszą obecnie 700 miljonów zł. Ściągnięcie tych nagromadzonych zaległości w bieżącej chwili z uwagi na sytuację gospodarczą nie będzie możliwe bez wywołania ujemnych następstw dla życia gospodarczego. Z tych względów wysunęła się konieczność podjęcia kroków, któreby zmierzały do definitywnego zlikwidowania tak olbrzymich zaległości. Wysuwane przez pewne czynniki tendencje do umorzenia tych zaległości w drodze ogólnej ustawy amnestyjnej nie nadają się, zdaniem min. skarbu, do poważnego rozważania. Skarb państwa nie może w całości zrezygnować ze słusznie należnych mu wierzytelności. Pomijając już tę okoliczność, podkreślić należy, że amnestja na zaległości byłaby w wielu wypadkach równoznaczna z premjowaniem opieszałych płatników, a wysoce krzywdząca dla tych płatników, którzy lojalnie, we właściwym czasie, niejednokrotnie z olbrzymim wysiłkiem starali się wywiązać z ciążących na nich obowiązkach wobec skarbu państwa.

Z drugiej strony ciągłe utrzymywanie przez władze skarbowe w ewidencji olbrzymiej ilości zaległości podatkowych i przenoszenie ich z roku na rok do nowych ksiąg bierczych, powoduje dla władz skarbowych dużo nieproduktyjnej pracy, a dla poszczególnych płatników świadomość znacznego nieraz zadłużenia podatkowego względem skarbu, połączoną z obawa i groźbą zastosowania wobec nich środków egzekucyjnych. Obawa ta, zdaniem min. skarbu, wpływa ujemnie i hamująco na możność pokonania przez płatników trudności, wynikających z obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

Projekt uregulowania sprawy zaległości podatkowych stara się doniosłą tę kwestję załatwić tak, by skarb państwa nie był narażony na zbytnie straty, a jednocześnie, aby płatnicy odczuli ulgę w ciężkim okresie dzięki temu, że zaległości uiszczą nie w okresie depresji, lecz w czasie późniejszym, gdy sytuacja ewentualnie się poprawi. Ponieważ sprawa ta nie nadaje się do unormowania jej w samej ustawie przez stworzenie w tym kierunku wyraźnych definitywnych postanowień o charakterze stałym — ustawa zawiera jedynie ramowe upoważnienie dla min. skarbu uprawniające go do czynienia ulg. Uprawnienia te idą w dwuch kierunkach: obniżenia zaległości podatkowych i spłacania ich w ratach w czasie późniejszym. Ustawa objęła również zaległości, powstałe w podatkach komunalnych, gdyż zaległości te są również wielkie i likwidacja ich napotyka na te same rudności, co przy podatkach państwowych.

Ustawa składa się z 5 artykułów. Artykuł 1 upoważnia min. skarbu do odraczania i rozkładania na raty oraz umarzania w części lub całości zaległości w podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, podatku od kapitałów i rent, podatku od spadków i darowizn oraz podatku od lokali. Min. skarbu upoważniony jest do obniżenia oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczone płatności kosztów egzekucyjnych oraz opłat stemplowych.

Ustawa upoważnia wreszcie min. skarbu do skonwertowania (zamiany) zaległości wyżej wymienionych podatków na rozwiązania, których rodzaj i charakter ustala min. skarbu w drodze specjalnych rozporządzeń. Uprawnienia, wynikające z prawa odraczania i rozkładania na raty oraz umarzania części lub całości wyżej wymienionych zaległości podatkowych oraz kar za zwłokę, min. skarbu może przenieść na podległe mu władze skarbowe.

Artykuł 2 ustawy ustala, że w odniesieniu do niektórych samoistnych danin komunalnych, jak np. podatki od spadków i darowizn — uprawnienia wynikające z artykułu 1 służą min. skarbu w porozumieniu i min. spraw wewnętrznych. Uprawnienia te mogą być przeniesione na urzędy wojewódzkie. Art. 3 ustawy przewiduje, że okresu odraczania podatku gruntowego nie wlicza się do czasokresu, w ciągu którego podatek gruntowy korzysta, w myśl obowiązujących przepisów z przywileju pierwszeństwa z zastrzeżeniem, że okres ten nie przekroczy 2 lat. Wykonanie ustawy tej powierzone zostaje min. skarbu w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych. Na podstawie artykułu ostatniego (5-go) ustawy, wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia.

M. P.

Przemysłowcy odrzucili również propozycję arbitrażu

Rada zjazdu zignorowała propozycję „Pracy Polskiej“.

Naprężona sytuacja wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w dniu wczorajszym znacznie się spotęgowała.

Z dużym niepokojem oczekiwano na decyzję przemysłowców, w związku z propozycją arbitrażu rządowego.

Wszystkie związki górnicze w sprawie tej już się wypowiedziały, poza „Pracą polską“.

„Praca polska“, jak to wczoraj donosiliśmy, postanowiła wszcząć dalsze pertraktacje z przemysłowcami. Wczoraj w godzinach rannych delegacja „Pracy polskiej“ udała się do rady zjazdu i zaproponowała 4 proc. obniżkę płac, pod warunkiem, że utrzymany zostanie eksport węgla w tej samej wysokości.

Propozycję tę przemysłowcy odrzucili.

* * *

Wczoraj o godz. 6 wieczorem, po konferencji plenum rady zjazdu, inspektorat pracy w Sosnowcu został powiadomiony, że propozycję arbitrażu rządowego rada zjazdu odrzuciła, nie podając żadnych motywów.

* * *

Na kopalni Modrzejów trwa w dalszym ciągu strajk. Obie zmiany nie zgłosiły się do pracy. W godzinach rannych porzucono również pracę na kopalni w Niwce.

Wśród robotników doszło do awantur, których przyczyną były kobiety, żony, matki i córki robotników. Energiczne niewiasty, podburzane przez zawziętych zwolenników strajku, sterroryzowały mężów, braci i synów i nie pozwoliły im udać się do pracy. Wielu chętnych wskutek tak agresywnego wystąpienia niewiast musiało zrezygnować z pracy.

* * *

Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie wymówiły wczoraj robotnikom warunki płacy, proponując 8-procentową obniżkę zarobków.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w tej sprawie konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

* * *

Dziś w Sosnowcu przed strajkiem, jaki ma wybuchnąć w czwartek, odbędzie się kongres delegatów centralnego związku górników, na którym mają zapaść ostateczne uchwały.

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe!

Statut emerytalny pracowników miejskich w Sosnowcu

a sytuacja finansowa miasta.

Jedną z najpoważniejszych trosk magistratu sosnowieckiego jest obecnie sprawa uchwalonego przez socjalistyczną radę miejską statutu emerytalnego pracowników miejskich

Statut ten nastręczył miastu wiele kłopotów, z których obecnie trudno jest wybrnąć. Główną przyczyną wadliwości tego statutu, według oświadczenia komisarza Kuźniaka, jest to, że nie stworzono dla niego żadnego funduszu, skutkiem czego miasto zostało obciążone całkowicie wypłatami emerytalnemi. Urósł więc bardzo znacznie budżet administracyjny miasta, który rokrocznie się powiększa.

Obecnie, kiedy miasto znajduje się w wyjątkowo trudnych warunkach finansowych, kiedy wskutek stale zmniejszających się wpływów, kurczy się ogólny budżet, obciążenie funduszem emerytalnym budżetu miasta daje się szczególnie odczuć.

W obronie interesów miasta, które nie może dźwigać na sobie w dalszym ciągu tego ciężaru, zachodzi konieczność zmiany statutu w tym sensie, aby stworzyć fundusz emerytalny, z którego mieliby swój udział zarówno pracownicy miejscy jak i magistrat.

W roku 1928, po wygaśnięciu kadencji rady miejskiej i magistratu, w dn. 6 października wojewoda kielecki zarządził nowe wybory do rady miejskiej, które się odbyły w dn. 13 października, jednocześnie do czasu ukonstytuowania się nowych władz, sprawować rządy miała stara rada miejska i magistrat.

Dn. 15 października, czyli w dwa dni po wyborach, stara rada miejska na posiedzeniu jednogłośnie powzięła uchwałę, że wszyscy pracownicy miejscy zarówno umysłowi, jak i fizyczni, w czasie redukcji po 3 latach pracy otrzymają półroczną odprawę, po 5 zaś latach roczną odprawę. Po 10 zaś latach pracy 40 proc. emerytury.

Zkolei komisarz Kuźniak stwierdza, że obecnie, po przeprowadzonych redukcjach personalnych w magistracie, cały szereg osób, w myśl uchwalonego statutu domaga się odszkodowań. Do są du pracy wpłynęło cały szereg spraw, które rozstrzygnięte zostały na niekorzyść magistratu. Pretensje zredukowanych pracowników miejskich sięgają ogólnie sumy 124.532 zł. Jest to suma bardzo poważna, której obecnie magistrat nie jest w stanie zapłacić.

Komisarz Kuźniak zwrócił się w tej sprawie do województwa.

Dwa sukcesy psa policyjnego „Edka“.

JAK SPRYTNY WILCZUR ODNALAZŁ ZŁODZIEJA? — Z ŁÓŻKA DO KOMISARJATU. — JAK „EDEK“ ARESZTUJE?

Wczoraj około godz. 1 w nocy patrol policyjny natknął się na ul. Nowopogońskiej w Sosnowcu na nieznanego osobnika, który wiózł jakąś paczkę na taczkach. Osobnik ów na widok policjanta pozostawił taczki, rzucił się do ucieczki i

zniknął na zakręcie ulicy.

Okazało się, że na taczkach w worku znajdował się zabity wieprz. Ciepła jeszcze krew, spływająca z rany świadczyła, że został on zarżnięty niedawno. Następnie policja stwierdziła, że kradzieży wieprza dokonano

u Marji Kubisiak,

zam. przy ul. Nowopogońskiej. Wobec tego, że ujawniono świeże ślady, które mogą naprowadzić na trop złodzieja, sprowadzony został pies policyjny „Edek“.

Rozumne zwierzę, obwąchawszy taczki, pobiegło wzdłuż ulicy, śladami złodzieja. Na ulicy Piaskowej przed domem nr. 8 pies zatrzymał się na chwilę, poczem skoczył do drzwi wejściowych, a następnie w sieni zatrzymał się przed mieszkaniem znanego, zawodowego złodzieja

Zygmunta Kruża.

Złodziejaszek znajdował się już w łóżku i udawał wielce zaspanego. Wyciągnięty z łóżka, początkowo nie chciał się przyznać do niczego, wobec jednak ujawnienia śladów krwi na ubraniu, zabrano go

do komisarjatu.

O godz. 6.30 rano policjant powracając z psem z obławy natknął się na polach za ul. Rudną na jakiegoś osobnika, niosącego naładowany worek na plecach.

Na wezwanie policjanta, mężczyzna rzucił worek na ziemię i

począł uciekać.

Wówczas policjant puścił za nim „Edka“, który dogonił uciekającego i chwycił go

zębami za nogę.

Dalsza ucieczka była niemożliwa. Wkrótce nadbiegł policjant. Okazało się, że schwytany przez psa osobnik nazywa się

Andrzej Pietras

(Nowopogońska 47).

W worku niósł on około 40 klg węgla, pochodzącego z kradzieży z wagonu. Odprowadzony został do komisarjatu.

„Edek“ musi być bardzo zadowolony. Jednej nocy odniósł aż dwa sukcesy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 17 Środa

Dziś: Konstancji
Jutro: Flawjana
Wschód słońca: 6.55
Zachód słońca: 5.3

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 17 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Muzyka lekka. 15.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.15. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20. Odczyt p. t. Zorze polarne. 16.40. Pieśni hiszpańskie. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Koncert popol. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. ze Lwowa. 20.15. Ukraińskie pieśni ludowe. 21.00. Kwadrans lit. 21.15. Utwory skrzypc. 22.00. Feljeton p. t. Oczy, uszy i podniebienie Paryża. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.25. Muzyka lekka. 22.45. Odczyt ang. ze Lwowa. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Czwartek, 18 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt III Org. gosp. folwarcznych wobec dzisiejszych warunków. 12.35. 17 koncert szkl. z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. oraz giełda pien. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Jak długo żyją zwierzęta. 17.35. Koncert popol. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocz. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki ang. 20.00. Feljeton p. t. Polskie rodzeństwo Szwejka. 20.15. Muzyka lekka. 21.10. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.15. Słuch. z Wilna. 22.00. Tr. z teatru Morskie Oko. 23.15. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 23.20. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Środa, 17 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.20. Kom. z Warszawy. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Koncert z płyt gramof. 15.45. Różne bajeczki. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości 19.05. Odcinek powieść. 19.20. Gospodyni Śląska. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. i ze Lwowa. 20.15. Tr. z Warsz. 22.25. Program na dz. nast. 22.45 Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 17 bm. o godz. 8.15 wiecz. fascynująca sztuka A. Ridleya pt. „Pociąg widmo“ ukaże się po cenach zniżonych od 80 gr. do 2.60 zł. Ciekawa treść, której wybitne walory sceniczne i oryginalna fabuła przyczyniły się do powodzenia na wszystkich scenach Europy.

W czwartek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „Hau-hau“ („Bryś“), komedja w 4 aktach Percyvala i Hodgesa, z dyr. Tańskim w roli tytułowej.

W piątek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „Grube ryby“ komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę premjera wesołej komedji w 3 aktach St. Warskiego pt. „Medaljon prababki“. Reżyseruje sztukę dyr. Tański, obsadę ról stanowią pp.: Kossakowska, Sobotkowska, Zakrzyńska, Relski, Nawrocki, Palański, Szafrański i in.

Ogólna.

(o) **Nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie projekt nowelizacji ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Projekt ten przewiduje m. in. powiększenie okresu pracy, niezbędnego dla uzyskania zasiłku z funduszu bezrobocia, z 20 tygodni do 30. Projekt ten zmienia również formę zasiłku, które składać się mają z zasiłku zasadniczego, oraz dodatku rodzinnego.

Ponadto przewidziane są pewne ograniczenia przy wypłacaniu zasiłków częściowo zatrudnionym.

(o) **Otwarcie kursów w szkołach dla szeregowych policji.** W dniu 17 b. m. od będzie się w szkołach fachowych dla szeregowych policji państwowej w Mostach Wielkich i w Sosnowcu otwarcie normalnych 5 miesięcznych kursów.

W Mostach Wielkich udział w kursie weźmie 520 posterunkowych, w Sosnowcu zaś 110.

(o) **Delegacja inwalidów u premjera i ministra skarbu.** Premjer Prystor przyjął w obecności wiceministra skarbu p. Starzyńskiego, wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj - Skład kowskiego, oraz prezesa Sławka, delegację zarządu głównego związku inwalidów wojennych, która przedstawiła stanowisko inwalidów wobec projektu nowelizacji ustawy inwalidzkiej w kierunku cofnięcia rent inwalidom lżej poszkodowanym.

Dłuższa konferencja między przedstawicielami rządu delegatami inwalidów nie została ukończona. Dalszy jej ciąg odbędzie się w dniu 16 b. m. u ministra skarbu.

Z Kielc.

(k) **Otwarcie kursu III-go stopnia dla oficerów straży ogniowych.** W dniu 14 m. b., w Niewachlowie nastąpiło otwarcie kursu III stopnia dla oficerów straży ogniowych gm. Niewachlów.

Otwarcia dokonał wiceprezes okręgowego związku straży pow. kieleckiego inż. Kazimierz Hempel w obecności instr. powiatowego p. K. Jurkowskiego, technika budowlanego sejmiku kieleckiego p. H. Woźnickiego, komendanta posterunku pol. państw. p. Durleja i za rządu straży niewachlowskiej.

Na kurs zapisało się 21 słuchaczy, reprezentujących straże: Niewachlów, Białogon, Czarnów Kostomłoty, Miedziana Góra.

W zagajeniu swem K. Hempel podniósł korzyści; wynikające z ukończenia takiego kursu dla samych słuchaczy, jak również dla państwa i społeczeństwa gdyż w ten sposób unika się wielkich kosztów na jakie narażony byłby związek, prowadząc taki kurs w Kielcach. Kończąc swe przemówienie przeszedł do zasadniczego wykładu „O własciwościach ognia“.

Następne wykłady wygłosił p. H. Woźnicki o budownictwie, a instruktor K. Jurkowski o organizacji straży i związków oraz administracji straży.

Należy tu podkreślić, że dużą zasługę w zorganizowaniu kursów i wykładów, które będą się odbywać w każdą sobotę i niedzielę, należy się oficerom straży rejonu Niewachlów na czele z na czelnikiem rejonu p. Wincentym Królem. Świadczy to, że oficerowie straży dobrze zrozumieli wydane przez główny związek straży instrukcje o organizacji i wyszkoleniu straży ogniowych, że nie dość jest być powołanym na stanowisko oficera i nosić gwiazdki na kołnierzu, ale trzeba być wyszkolonym, aby móc szkolić innych.

Z Sosnowca.

MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY OTRZYMAŁY OD RZĄDU 5 MIL. ZŁ. POŻYCZKI.

Jak się dowiadujemy, modrzejowskie zakłady hutniezo-górnicze otrzymały od rządu 5 mil. pożyczki.

Pierwszą część tej pożyczki, w wysokości pół miljona zł. dyrekcja zakładów podjęła onegdaj. Miljon zł. otrzymają zakłady w najbliższym czasie, resztę, t. zn. 3 i pół milj. otrzymają zakłady w ciągu marca i kwietnia. Dyr. Gallot bawi obecnie w Warszawie.

(s) **Zebranie nauczycieli języka niemieckiego.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu związku nauczycielskiego (Dęblińska 13) odbędzie się zebranie nauczycieli języka niemieckiego.

—o—

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w domu ludowym przy ul. Jasnej 26 odbędą się zawody koleżeńskie sekcyj szachowych i ping-pongowych między domem ludowym z Saturna a domem ludowym w Sosnowcu.

Ze względu na silne oba zespoły zawody te budzą duże zainteresowanie.

(s) **Zebranie ligi morskiej.** Dziś t.j. 17 b. m. odbędzie się zebranie zarządu ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, w lokalu własnym, ul. Parkowa nr. 1. Początek zebrania o godzinie 23.

Obecność członków zarządu jest konieczną, z uwagi na ważność spraw, związanych z mającem się odbyć w dniu 28 lutego b. r. dorocznem walnem zebraniem członków ligi morskiej i kolonjalnej.

(s) **Podoficerowie rezerwy z Niwki!** Dnia 21 b. m. o godzinie 9.30 rano odbędzie się zebranie roczne koła w lokalu własnym przy ul. 1 maja nr. 91.

Zarząd prosi członków o punktualne przybycie.

(s) **Odczyty i filmy o budownictwie stalowem.** Staraniem związku architektów oraz towarzystwa technicznego odbędzie się w Krakowie w dn. 18, 19 i 20 b. m. cykl wykładów o budownictwie stalowem. Wykładać będą pp. prof. Bryła, prof. Stella — Sawicki, dr. Taub, inż. Cieślewski, inż. Tułacz, arch. Kłębowski i arch. Dietz. W każdym dniu po wykładach zostaną wyświetlone odpowiednie filmy, m.in. film o budowie najwyższego światowego drapacz chmur „Empire Stale Building“ w New Yorku.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje katedra budownictwa akademji górniczej w Krakowie.

(s) **Kradzieże.** Z piwnicy Jadwigi Janczewskiej (Rudna 6) skradziono wytymaczkę, 6 filiżanek i 2 dzbanki.

— Ze strychu domu nr. 6 przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu skradziono Esterze Mydlarzowej bieliznę, wart. 320 zł.

—o—

Z Będzina.

(b) **Echa pożaru w cementowni „Solvay“.** W związku z umieszczoną wiadomością p. t. Pożar w cementowni „Solvay“ w Grodźcu dowiadujemy się że przy akcji ratowniczej brała udział również miejscowa ochotnicza straż wiejska, która przybyła na miejsce pożaru druga zkolei.

Tragiczna jazda na saneczkach w Będzinie.

ŚMIERĆ 12-LETNIEGO CHŁOPCA.

Onegdaj na wzgórzach przy ulicy Podzamcze w Będzinie saneczkowała się gromadka dzieci. W pewnej chwili jeden z saneczkujących się chłopców,

12-letni Zdzisław Prażak,

zam. przy ul. Kołłątaja 30, zsunął się z toru saneczkowego do obok znajdującego się głębokiego dołu

pełnego kamieni.

Z pierwszą pomocą pospieszyli chłopcu mieszkańcy tej dzielnicy, wydobywając go z dołu z rozbitą głową i

nieprzytomnego.

Po przewiezieniu do szpitala okazało się, że Prażak, oprócz silnego wstrząsu mózgu doznał również wewnętrznego krwotoku jamy brzusznej.

Tego samego dnia wieczorem Prażak

życie zakończył,

nie odzyskawszy do ostatniej chwili przytomności.

Walne zebranie związku pracowników gminnych pow. będzińskiego.

W ubiegłą niedzielę w lokalu urzędu gminnego w Strzemieszycach odbyło się walne zebranie członków związku pracowników administracji gminnej pow. będzińskiego, przy udziale 46 osób.

Posiedzenie zagaił prezes **W. Liwerski**, do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: **St. Stuła** — przewodniczący, **J. Nogaj i M. Drabczyk**, sekretarzował **W. Filoch.**

Protokuł z ostatniego walnego zebrania i sprawozdanie kasowe odczytał **p. St. Liduk.** Sprawozdanie komisji rewizyjnej i z działalności zarządu odczy- **p. J. Stelmach.**

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy na 1932 r., który wyraża się ogólną sumą 1521 zł.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa nie uregulowanego jeszcze statutu emerytalnego, jakoteż zapowiedź cofnięcia 15 proc. dodatku komunalnego i dalszej redukcji pracowników gminnych.

Zebrani postanowili zaprotestować przeciwko zbyt wielkim uprawnieniom wójta w nowej ustawie samorządowej i prosić rząd i sejm o uwzględnienie następujących postulatów: „mianowanie i zwalnianie zarówno sekretarzy gminnych, jak i pozostałych pracowników gminy winno się odbywać na podstawie uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez wydział powiatowy; sekretarzowi gminy winien być ustawowo zagwarantowany udział w posiedzeniach rady i zarządu gminy, jako sekretarzowi obydwu organów, z prawem głosu doradczego; kwalifikacje naukowe i zawodowe zarówno sekretarza gminnego jak i pozostałych pracowników gminy, winny być ustalone w rozporządzeniu wykonawczem wzgl. regulaminie, a nie w ustawie ustrojowej; prosić rząd i sejm o wydanie jednocześnie z ustawą „o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, ustaw o prawach, obowiązkach oraz odpowiedzialności i postępowaniu dyscyplinarnem pracowników samorządowych“.

Zebranie zakończono wyborami nowego zarządu, do którego weszli pp.: Br. Imiołczyk — prezes, St. Duda — wiceprezes i St. Czajer — sekretarz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: St. Caban, W. Filoch i St. Kacuga.

13-letni chłopak zastrzelił z dubeltówki 9-cio letniego brata.

Tragiczny wypadek we wsi Zagorzyce, pow. pińczowskiego

Wieś Zagorzyce, pow. pinczowskiego, wstrząśnięta została do głębi nader tragicznym wypadkiem, jaki wydarzył się onegdaj w zacnej szanowanej powszechnie rodzinie

Żurków.

Korzystając z nieuwagi domowników Józef Żurek, lat 13 i młodszy brat jego Jan, lat 9 zabawiali się pozostawioną przez ojca

nabitą dubeltówką.

W pewnej chwili starszy brat Józef wskutek nieostrożności pociągnął za spust i spowodował wystrzał

Rozległ się huk, a po chwili dały się słyszeć ciche jęki.

Ugodzony kulą w głowę, leżał na ziemi w kałuży krwi młodszy brat Jan,

dając słabe oznaki życia.

Zaalarmowani domownicy, zawezwali lekarza, który udzielił nieszczęśliwemu pomocy.

Rana okazała się jednak śmiertelną i po upływie kilku godzin biedny Janek

wyzionął ducha.

Tragiczny ten wypadek, wywołał przygnębiające wrażenie w całej okolicy.

BRACIA WOJDOWIE STAJĄ DZIŚ PRZED SĄDEM.

Dziś w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się sensacyjny proces w sprawie fałszerstwa 10-złotowych banknotów przez braci Alfreda, Adolfa i Leona Wojdów (Sosnowiec, Sielecka 39).

Ławę oskarżonych uzupełniają będący pod zarzutem przechowywania i puszczania w obieg falsyfikatów **62-letni Tomasz Kwaterski i 42-letnia Antonina Kwaterska z kol. Zuzanna.**

Na rozprawę powołano 37-miu świadków i biegłych.

Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na osoby fałszerzy, jak również okoliczności, towarzyszące wykryciu fabryki fałszywych banknotów, puszczanych w znacznych ilościach w Zagłębiu i na Śląsku od szeregu miesięcy.

—o—

Z Czeladzi.

(c) **Ucieczka małżonka w Czeladzi.** W ostatnich dniach w Czeladzi, wśród ludności żydowskiej duże zaniepokojenie wywołało nagłe zniknięcie młodego małżonka p. Z. Eyhenbauma, który przed paru miesiącami poślubił córkę krawca w Czeladzi, p. Kapównę.

Pan Zygmunt E., krakowianin, zwiedził szmat kraju zanim natrafił w Czeladzi na godną siebie towarzyszkę życia.

Przed paru dniami p. E. zniknął z Czeladzi bez śladu.

Zagadkę tę już rozwiązał ojciec panny K. Okazało się, że zięć drapnął swojemu teściowi palto przeznaczone dla klienta, złoty pierścionek i 30 zł. gotówką. Sprawa oparła się o rabina i władze policyjne, które przyobiecały pomoc w odszukaniu męża...

—o—

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu klubu im. marsz. J. Piłsudskiego (ul. 3-go maja 4), zostanie wygłoszony odczyt na temat „Stosunki handlowe narodów po wojnie europejskiej“. Wejście bezpłatne.

(d) **Kieszonkowcy operują.** J. Wanowelein, Wesoła 22, skradziono na targu z kieszeni torebkę, w której było 70 zł.

(d) **Kradzież mięsa.** Onegdajszej nocy do jatki J. Bryner, ul. Okrzei, dostali się złodzieje i skradli 80 kg. mięsa i 5 kg. łoju oraz kasetkę żelazną bez pieniędzy.

Z Zawiercia.

(z) **Koło podchorążych.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10 rano w świetlicy strzeleckiej przy ul. Pomorskiej, odbędzie się walne zebranie zorganizowanego niedawno przy związku oficerów rezerwy koła podchorążych.

(z) **Napaść na ulicy.** Do komisarjatu p. p. zgłosiła się onegdaj zamieszkała przy ul. Górnośląskiej 42 Stanisława Kokocińska, składając zameldowanie, że zamieszkały przy ul. Wodnej 35, Mieczysław Jaworski, znany z częstych awantur, wyrwał jej z ręki torebkę i wypróżniwszy jej zawartość, zbiegł.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

80

Claude spojrzał na Magdalenę zdziwiony. Nigdy nie mówiła do niego w ten sposób, nigdy nie przemawiała głosem tak gwałtownym, syczącym.

— Miałabyś je pani? — zapytał.

— Tak... nawet bardzo wiele.

— A to jakim sposobem?

— Przed kilkoma dniami, gdy odnosiłam robotę, widziałam odkryty powóz zaprzężony w przepyszne konie... Konie, uprząż, liberja, wszystko błyszczało się i pociągało oko. W powozie tym siedziała kobieta ubrana w jasną suknię i połyskującą od drogich kamieni... Przyglądano się jej, podziwiano. A jednak nie była piękną, na twarzy jej malowała się złośliwość i bezczelność. Słyszałam przechodniów opowiadających sobie: „To słynna Gabri. Wiesz ta, Gabrjela Stellini... Rujnuje mężczyzn na poczekaniu...“ Ma pałac w Paryżu, dom na wsi, kupy brylantów... dziesięć koni, dziesięciu lokajów... i grubą rentę od kapitału. Ach, ona umie żyć“ — I ci, którzy to mówili, kłaniali się jej. Ja więcej jestem od niej warta... jestem młodsza nie mam twarzy umalowanej... i gdybym się sprzedała jak ona, miałabym tyleż co ona pieniędzy, mogłabym przedsięwziąć poszukiwania, na które dzisiaj nie dozwala mi nędza... mogłabym się zemścić. I od tej chwili, gdy ją zobaczyłam, nawiedza mię myśl sprzedania się!

— Pani tego nie uczynisz! — zawołał Juljusz żywo.

— Dlaczegoż nie, skoro tyle innych kobiet to czyni?

— Ale są to kobiety upadłe!

— Czyż to przeszkadza by się im kłaniano?

— Kłaniają się im, lecz pogardzają.

— Pójść za ich przykładem byłoby to zbyt drogo kupić zemstę!

— Czyż pan przypuszczasz, że mnie szanują więcej aniżeli tamte? Ja również jestem kobietą upadłą! Opuściłam moją matkę i poszłam za człowiekiem, który mi przysięgał, że mnie kocha i nie byłam jego żoną lecz kichanką... Miałam serce, to prawda, a tamte kobiety go nie mają... kochałam, gdy one cenią tylko pieniądze! Lecz któż będzie na to zważał? W opinji świata stoję na równi z tamtemi i nawet niżej, gdyż one są bogate, a ja jestem biedną!

— Ale pani masz sumienie!

— To jest, że na pogardę publiczną odpowiadam szacunkiem dla samej siebie! — odparła Magdalena szyderczo. — Tamte kobiety mają pieniądze, co warte jest więcej niż wszystko inne, bo one dają siłę! Ach, nie mówmy o tem... — dodała nieszczęśliwa kobieta, wybuchając łkaniem — gdyż czuję, że dostaję pomieszania zmysłów!

Ukryła twarz w dłonie i płakała.

— Niech pani odpędzi od siebie te złe myśli — szeptał Juljusz pochylony nad nią. — Jesteś pani ubogą, i zostań nadal taką! Tem gorzej dla tych, którzy nie szanują pani!... Pani nic nie potrzebujesz sobie przebaczać. Wzbudzasz litość, nie staraj się by tobą pogardzano...

— Więc nie mam prawa pomścić mego dziecka? — zapytała podnosząc głowę.

— Nikt nie odmawia pani tego prawa.

— A więc ponieważ nędza jest bezsilnością, więc mam prawo pragnąć bogactwa!

— Niech pani się uspokoi... więcej odwagi — rzekł podając jej rękę na pożegnanie.

Słowa Magdaleny wywarły na Juljuszu głębokie i bolesne wrażenie. Przypomniały mu one jego własną zbrodnię i ostatnie słowa konającej matki. Wrócił do swego mieszkania wzburzony, rozgorączkowany.

Zdjął ze ściany zawieszoną nad łóżkiem oprawioną w czerwony aksamit fotografję Henryki, wpatrywał się w nią długo i szeptał:

I ty zapewne przeklinasz nieznanego zbrodniarza... i ty także domagasz się zapewne zemsty... Ach, przebacz mi! przebacz!...

Usnął dopiero nad ranem i obudził się o godzinie dziesiątej.

— Nie pójdę dziś do roboty — rzekł do siebie — nie potrafiłbym pracować... Udam się do Chennevieres... może dziś będę szczęśliwszy, może zobaczę ją choć zdaleka. Ubrał się pośpiesznie, zjadł śniadanie i pojechał do Chennevieres.

Na godzinę przed nim w tym samym kierunku zwrócił się i doktór Lamarre na poszukiwania.

Młody lekarz wysiadł na stacji Varennes, przebył most i postępując drogą nadbrzeżną przybył pod taras parku willi jaworowej.

— Rzeczywiście... wdrapać się bardzo łatwo — myślał oglądając mur — widocznie tędy musiał wejść do parku. Ale ponieważ nie mam żadnych wskazówek faktycznych, chodzi więc o to, by logicznie odtworzyć scenę i kolej wypadków. Wiem, że było już po pierwszej po północy, gdy Henryka udała się do swego pokoju... Zmieniła ubranie i podpisała kilka fotografij, nakoniec potrzeba było sporo czasu, aby aromat kwiatów mógł podziałać na nią i wywołać odurzenie...

d. c. n.

Walny zjazd delegatów federacji PZOO. w Olkuszu.

W ub. niedzielę w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, odbył się walny zjazd delegatów związków, wchodzących w skład powiatowej federacji, t. j. związku oficerów rezerwy, związku podoficerów rezerwy, związku legjonistów, związku inwalidów wojennych, P. O. W. i stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych, zarówno kół olkuskich, jak i z poszczególnych miejscowości (Sławków, Wolbrom, Pilica i Dłużec).

Po zagajeniu zjazdu i powitaniu przedstawicieli poszczególnych związków i delegatów prezes federacji **p. Z. Milbrandt**, wygłosił obszerny referat.

Odczytano następnie depesze, nadesłane z okazji zjazdu przez wojewódzki zarząd federacji, okręgowy związek podoficerów rezerwy i innych, poczem składali życzenia pomyślnych obrad: przedstawiciel miasta **p. Żubr**, powiatowy komendant „Strzelca" **p. Kotowicz**, przedstawiciel „Sokoła" olkuskiego, **p. Chodorowski** i in. Sprawozdanie z działalności zarządu federacji za rok ubiegły odczytał **p. Milbrandt**, zapoznając zebranych z życiem federacji P.Z.O.O. od jej istnienia, t. j.: od roku 1928, o czem podamy poniżej.

Zarządzone wybory do prezydjum zarządu powiatowej federacji dały następujące wyniki: **pp. Z. Milbrandt** — prezes (ponownie), oraz członkowie: **pp. Rydel, Podsiadło, Starzyński, Zbieg, Łoboda i Toporek**. Podział prac w zarządzie nastąpi na najbliższem zebraniu. Walny zjazd uchwalił przesłać wyrazy hołdu i czci prezydentowi Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu, oraz listy do p. generała Góreckiego, głównego zarządu federacji i prezesa okręgu p. Szłauera.

Zjazdowi przewodniczył **p. Zbieg** w asystencji pp. **Kalisty z Wolbromia i Łydki z Olkusza.**

* * *

Życie federacji P.Z.O.O. powiatu olkuskiego datuje się od 2 grudnia 1928 r. za prezesury d-ra Michnowskiego.

Ożywienie w organizacji nastąpiło w roku 1931. W dniu 12 kwietnia ukonstytuował się nowy zarząd federacji, na czele którego stanął p. Milbrandt. W okresie tym przyjęto pod nadzór i opiekę nowopowstałe organizacje i powołano do życia przy zarządzie referat ubezpieczeń na życie P.K.O. i bratnią pomoc w wyszukiwaniu pracy bezrobotnym członkom federacji. Obecnie w skład powiatowej federacji P.Z.O.O. wchodzi 12 związków z przeszło 600 członkami.

Powiatowa federacja bierze wybitny udział zarówno w życiu państwowem, jak i społecznem na terenie całego powiatu olkuskiego.

Z działalności B. B. W. R. w województwie kieleckiem.

W niedzielę dnia 14 bm. odbyło się w Bielinach pow. kieleckiego liczne zebranie rolników przy udziale około 200 osób. Obrady toczyły się w sali szkolnej pod przewodnictwem inż. Ślączki, prezesa rady powiatowej. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił poseł Sobczyk, poczem wywiązała się dyskusja w której zabierali głos również przedstawiciele opozycji z **Michalskim** na czele, domagając się wyjaśnień w sprawach podatkowych i rolnych. Poseł Sobczyk udzielił wyczerpujących wyjaśnień przyjętych z zadowoleniem przez zebranych. Obrady trwały 5 godzin.

W gminie Górno odbyło się w ub. niedzielę zebranie członków i sympatyków BBWR, na którem omówiono bieżące sprawy gospodarcze. W zebraniu wzięło udział zgórą 100 osób.

* * *

Dnia 14 bm. odbyło się w Jędrzejowie liczne zebranie kolejarzy, na które przybyło zgórą 120 osób z Jędrzejowa i okolicznych stacyj. Obradom przewodniczył inż. **Rajecki**. Po zagajeniu zebrania przez p. **Mamota** zabrał głos kierow. sekretarjatu wojewódzkiego BBWR p. **Zaleski**, który obszernie omówił sytuację polityczną oraz ideologię BBWR. Następnie poseł **Józef Sanojca** omówił sytuację gospodarczą zaś poseł **Koperski** sprawy dotyczące kolejarzy. Wreszcie p. **Chojnowski** omówił sprawy związków zawodowych kolejarzy. W obszernej dyskusji omówiono sprawy pragmatyki ustawy emerytalnej i nowego prawa małżeńskiego. W wyniku dyskusji postanowiono utworzyć koło kolejarzy BBWR, do którego zgłosili akces wszyscy obecni, oraz utworzono zarząd z p. **Mamotem** na czele.

* * *

W ub. niedzielę odbyło się zebranie przedstawicieli stanu średniego w sali resursy rzemieślniczej w Radomiu. Na zebranie przybyło około 200 osób. Obrady zagaił p. **Piotrowski**, prezes zjednoczenia stanu średniego, poczem referat gospodarczy ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji stanu średniego wygłosił **poseł Zygmunt Sowiński**. Następnie **poseł Edward Idzikowski** omówił sprawy robotnicze, wskazując na konieczność rozwoju izb rzemieślniczych jako jedynego czynnika, który należycie może podnieść stan rzemiosła. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierali głos liczni mówcy.

Trójka fałszerzy pieniędzy przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po 12-letniej tułaczce wpadł w ręce policji **Józef Tłustowski, lat 36, poszukiwany od kilku lat listami gończemi fałszerz pieniędzy.**

Tłustowski jest ostatnim członkiem szajki fałszerzy, która w 1919 roku poszczała w obieg stumarkowe banknoty.

Wspólnicy jego z Zagłębia **Stefan Raus i Jan Bartoszek** (Dąbrowa G.) sądzeni byli kilka lat temu przez sąd okręgowy w Sosnowcu i karę dwuch lat więzienia odcierpieli, — **Tłustowski stanął przed sądem onegdaj i skazany został na 18 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.**

Prócz Tłustowskiego zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych dwaj fałszerze jednozłotówek z Dańdówki pod Sosnowcem, **28-letni robotnik Władysław Indyk i 24-letni Józef Rudek, z zawodu giser, (ul. 11 listopada 112).**

Było to w ub. roku, kiedy do straganu Emmy Grójeckiej na targu w Mysłowicach podeszło dwuch młodych ludzi, którzy za zakupione towary chcieli płacić jednozłotówkami. Bystre oko straganiarki **poznało falsyfikaty, zanim jednak zaalarmowano policję, młodzieńcy zbiegli.**

Ujęto ich później na polach między Mysłowicami a Modrzejowem, gdzie Rudek na widok zbliżających się policjantów, udając, że myje ręce, rzucił do pobliskiego **bajora** kilkadziesiąt sztuk fałszywych monet.

Przewód sądowy obfitował w wiele ciekawych momentów. Rudek bowiem przyznał, że fabrykował złotówki za namową Indyka w jego mieszkaniu, odlewając je w formie gipsowej stopem z ołowiu i cyny. Fabrykację finansował Indyk.

Domowych fałszerzy z Dańdówki **sąd skazał również na 18 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.**

Trójka fałszerzy **siedzi.**

Nagłe ożywienie w zakładach przemysłowych w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę donosiliśmy, że fabryka „Ludwików" w Kielcach, z dn. 15 b. m. uruchamia gisernie, w związku z czem otrzymałoby pracę 250 robotników.

Onegdaj dyrekcja fabryki przyjęła narazie 150 robotników, którzy mieli dziś rano przystąpić do pracy.

Ze względu jednak na zaproponowaną robotnikom obniżkę płac od 20 do 56 proc., nowoprzyjęci robotnicy do pracy się nie stawili. Odbyło się natomiast zebranie nowoprzyjętych robotników, któremu przewodniczył Jarzyński.

Wybrani z pośród robotników delegaci odrzucili propozycję fabryki i zażądali przedłożenia dotychczasowych płac do dn. 31 marca b. r., podobnie jak to zrobiła centrala fabryki „Ludwików" huta „Pokój" w Katowicach.

Wskutek niedojścia do porozumienia stron, odbyła się wieczorem konferencja w inspektoracie pracy, której przewodniczył inspektor pracy, in. Kuliczkowski. W konferencji wzięli udział dyr. fabryki, inż. Kwieciński oraz delegaci robotników.

Po długich pertraktacjach dyrekcja fabryki wysunęła nowe warunki, według których zatrudnieni robotnicy niewykwalifikowani otrzymaliby od 62 do 27 gr. za godzinę, giserzy zaś, z powodu wysokich stawek otrzymaliby zniżkę płac blisko o 50 proc.

Robotnicy przyjęli propozycję fabryki zażądali jednak, aby giserzy zarabiali nie mniej jak 6 zł. dziennie, czyli gdyby giser pracujący na akord zarobił mniej jak 6 zł., wówczas różnicę dopłacałaby mu fabryka.

Żądanej gwarancji fabryka nie udzieliła i wyznaczyła termin podjęcia pracy przez nowoprzyjętych robotników do dn. 19 b. m. Jak słychać robotnicy w oznaczonym terminie mają zamiar przystąpić do pracy.

W ostatnich dniach uruchomione zostały przez państwo kosztem 15.000 zł. kamieniołomy w Baraczy, gm. Samsonów, w związku z czem zatrudnionych zostało 100 robotników. W najbliższych dniach mają zostać uruchomione zakłady przemysłu wapiennego inż. Hempla, gdzie zatrudnionych zostanie także 100 robotników.

Razem zatrudnionych zostanie około 500 robotników, co znacznie zmiejszy bezrobocie w Kielcach oraz przyczyni się do ożywienia zamierającego handlu.

(z) **Organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego w Zawierciu.** Onegdaj w sali rady miejskiej, z inicjatywy **komisarza miasta p. Fr. Langerta** zostało zwołane posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Zebranie zagaił **komisarz Langert**, zapraszając na przewodniczącego **starostę Konopackiego**, który zkolei zaprosił do stołu prezydjalnego pp.: **Małczewską, ks. kanonika Wajzlera, płk. Grzebienia i rejenta Przesnyckiego i p. Czarniotę.** W toku obrad wyłoniono 5 sekcji: prezydjalną, artystyczną, obchodową, finansową i rewizyjną. Do sekcji prezydjalnej zaproszono **starostę Konopackiego**, jako przewodniczącego, **komisarza Langerta, ks. prałata Fr. Zientarę, płk. Grzebienia, p. Babiarzową, dr. Michnowskiego, Januszewskiego, Erbego, posła Z. Sowińskiego, St. Holenderskiego i Wekslera.** Do komisji artystycznej: **dyrektorkę Jakliczową, Małczewską, dyr. Nowińskiego, prof. Rączkę, kom. Śliwonia, inż. Sowińskiego, Millera, St. Pasierbińskiego, p. Małanównę, dr. Michniowskiego, inż. Piotrowskiego i Czaplę.** Do sekcji obchodowej weszli: **inż. Dębski, por. Rutkowski, insp. Kucharczyk, insp. Malanowicz, kom. Kwapisz, insp. Wochtman, W. Szymański i Getel.** Sekcja finansowa: **dyr. Wesołowski, starościna Konopacka, Z. Banachiewiczowa, Babiarzowa, ks. kanonik Wajzler, nacz. Wł. Popiel, rejent Przesnycki.** Sekcja rewizyjna: **dyr. L. Masowski, sędzia Gąszczorowski i kom. Łaski.**

Z Olkusza.

(ol) **Ku czci Ojca św.** W ubiegłą niedzielę w kościele parafjalnym olkuskim odprawione zostało uroczyste nabożeństwo ku czci Ojca św. Popołudniu w sali kina „Słońce" urządzono akademję, na której m. in. przemawiał prof. Wiatrowski, a chór „Hejnału" odśpiewał pieśni na cześć papieża.

(ol) **Z Wolbromia.** Z ostatnich wyborów burmistrza, wiceburmistrza i ławników, niezadowoleni są radni z bloku gospodarczego, którzy też zrzekli się swych mandatów do rady. Ugrupowania chrześcijańskie złożyły przedtem na ręce starosty olkuskiego protest przeciwko tym wyborom, lecz starostwo protest ten odrzuciło, gdyż nie było ku temu żadnych podstaw prawnych.

Aresztowanie „błękitnego" majora.

PRZY ARESZTOWANYM ZNALEZIONO UPOWAŻNIENIE WYDANE PRZEZ ZW. HALLER. W RADOMIU.

W Przedborzu został aresztowany za kradzieże i oszustwa Kański Marjan Ignacy, b. major wojsk gen. Hallera, który na terenie powiatów radomskowskiego, włoszczowskiego i koneckiego organizował przysposobienie wojskowe drużyn błękitnych.

Posiadał on przy sobie upoważnienie, wydane przez związek hallerczyków w Radomiu, upoważniające go do organizowania drużyn wyżej wymienionych na terenie pow. radomskowskiego i włoszczowskiego i był usilnie popierany przez duchowieństwo i właścicieli majątków ziemskich ze stronnictwa narodowego. Kański wraz z dochodzeniem i dowodami rzeczowemi odstawiony został do sądu.

(o) **Z życia związku podoficerów rezerwy w Sławkowie.** W lutym br. zostały przez koło tutejsze urządzone dwie imprezy, pod każdym względem udatne, a mianowicie: 2 lutego przedstawienie p. t. Królowa przedmieścia" i dn. 6 lutego „Bal karnawałowy". Na tem miejscu zarząd koła składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia powyższych imprez, a w szczególności panom: Kaźmierczakowi i J. Bednarskiemu za bezinteresowną grę do śpiewów i i charakteryzację na przedstawieniu oraz paniom: Kopczyńskiej, Rajowej i Kulawikowej, za pracę przy urządzeniu bufetu na zabawie. Dodać należy, iż społeczeństwo sławkowskie we wszelkich poczynaniach koła idzie mu na rękę, co jest rękojmią dalszego pomyślnego rozwoju koła.

(ol) **Nadzwyczajne walne zebranie** członków związku podoficerów rezerwy w Sławkowie odbędzie się dnia 21 lutego b.r. o godz. 15 w I-szym terminie, a o 15.30 w II-im, w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 10 (dom Bulskiego). Na porządku dziennym wybór delegatów na zjazd do Sosnowca i Warszawy. Obecność wszystkich członków jest konieczna i obowiązkowa w zebraniu mogą brać udział podoficerowie i st. szeregowcy jeszcze nie zorganizowani.

SAMOBÓJSTWO B. KONDUKTORA W KIELCACH.

Koło lokomotywy obcięły mu nogi.

Wczoraj o godz. 12.55 w nocy na stacji kolejowej w Kielcach, rzucił się pod nadjeżdżający pociąg

Aleksander Jankowski,

lat 55, zam. w Kielcach, przy ul. Wspólnej nr. 12.

Zgrzytnęły hamulce lokomotywy jednocześnie z piersi widzów wyrwał się okrzyk grozy.

Pod kołami pociągu w kałuży własnej krwi leżał Jankowski **z obciętemi powyżej kolan obiema nogami.**

Ciche jęki wskazywały na to, że nieszczęśliwy żył jeszcze.

Jankowskiego po udzieleniu opatrunku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie po kilku minutach strasznych męczarni

zmarł.

Jankowski był konduktorem kieleckich drużyn konduktorskich, a ostatnio przeniesiony został na emeryturę.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były trwające już od dłuższego czasu nieporozumienia małżeńskie.

Nowy sposób nabierania naiwnych.

Do mieszkania polaka, Józefa Twardzika, zamieszkałego w amerykańskim mieście Cleveland, przybył pewnego razu jakiś

nieznany mu osobnik

i po dłuższej chwili w czasie której badawczo spoglądał na Twardzika, rzekł:

— Tak, pan wygląda na uczciwego człowieka, o którym nam mówiono. Chcemy, żeby się pan zajął rozdaniem między biednych w Cleveland sumy

25 tysięcy dolarów.

Twardzik nie chciał wierzyć uszom swoim, bo choć zawsze był uczciwym człowiekiem, to jednak nie rozumiał, dlaczego jego jednego właśnie ma spotkać

tak wielki zaszczyt.

Wszak ludzi, godnych zaufania i zajmujących wyższe od niego stanowisko w społeczeństwie, w mieście było poddostatkiem. Zaczął się więc wymawiać od godności, którą zamierzono mu powierzyć, ale nieznajomy nie chciał

ani słyszeć o jego protestach.

Zaprowadził Twardzika do swego przyjaciela, który — jak mówił — odziedziczywszy po swym wuju w Kalifornji 25 tysięcy dolarów pragnął sumę tę rozdać bezrobotnym. Za swoją pracę koło podziału sumy, Twardzik miał być obficie

wynagrodzony.

Czy ta okoliczność rozwiała początkową jego niechęć czy też uśmiechało mu się odgrywanie roli dobroczynnej, niewiadomo. Dość, że

zgodził się wreszcie

na propozycję nawet wówczas, gdy mu powiedziano, że wprawdzie uczciwość jego nie podlega żadnej wątpliwości, że jednak dla pewności musi on

złożyć kaucję

w sumie 5 tysięcy dolarów. Twardzik podjął więc swoje kilkuletnie oszczędności, złożone w dwóch bankach i wręczył sumę żądaną dwom oszustom, którzy mu za to dali

jakiś pakunek,

mający zawierać 25 tysięcy dolarów. Dopiero w domu, a więc po niewczasie, przekonał się Twardzik, że został oszukany, w paczce bowiem były stare papiery.

Weksel płatny przy ołtarzu.

W jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbyła się onegdaj niezwykła rozprawa, w której powódką była panna Felicja Szatkowska, występująca przeciwko p. Aleksandrowi Białkowi o niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa. P. Białek na skutek umowy z narzeczoną, zaciągnął wobec niej pewne moralne zobowiązania, na które wystawił oryginalny oblig piśmienny, w którym przyrzeka:

„Ja niżej podpisany Alegzander Białek fąkcjonarjusz kątraktowy Zpoczty XII st. sł. zobowiązuję się za tem mojem solawekslem ożenić z panną Feliksją Szatkowską, jak tylko dostanę etatową posadę Na poczcie i ją jedną tylo uważać i szanować i na żadną inną kobietę ani pannę nie spojrzeć ani za nikim nie latać ani panną ani mężatką ani wdową ani rozwódką ani separcwaną tylko ją jedną szanować i uważać.

Z poważaniem Alegzander Białek".

Mimo tego obligu, p. Białek, uzyskawszy to, do czego dążył... zniknął i porzucona narzeczona zaskarżyła go do sądu.

Rozprawa zakończyła się pomyślnie, bo sędzia zdołał przekonać p. Białka, iż jako honorowy człowiek powinien dotrzymać tak solennie i precyzyjnie zredagowanego zobowiązania. Pod wpływem perswazji sędziego, zdecydował się p. B. poślubić p. Felicję, która nie zważając na poważny nastrój sali sądowej, rzuciła mu się po tem oświadczeniu na szyję.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

Dnia 28 listopada 1931 r.

B. 530. „Markiza" — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Celem spółki jest sprzedaż detaliczna gotowych płaszczy damskich z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 14. Działalność rozpoczęła 20 października 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 12.000 złotych, dzieli się na 120 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 8000 zł. gotówką, a 4000 zł. aportami. Zarządcą spółki jest Moszek Sołdyn. Moszek Sołdyn jako zarządca uprawniony jest do zastępowania spółki nieograniczenie w szczególności do zarządzenia i rozporządzania majątkiem spółkowym, nabywania wszelkich ruchomości i towarów, zaciągania wszelkich zobowiązań, nie wyłączając wekslowych i czekowych, zawierania wszelkich umów, wydawania plenipotencji i prokur. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty, umowy oraz czeki, żyra na wekslach winny być podpisywane przez Moszka Sołdyna pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt Spółki zeznany został przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu dnia 17. 10. 1931 r. N. Rep. 358 na czas nieograniczony.

Dnia 5 grudnia 1931 r.

B. 531. „Ruda Żelazna" — eksploatacja rudy krajowej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Zawierciu przy ul. 3 Maja N. 13. Działalność rozpoczęła 18 sierpnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 złotych i dzieli się na 12 udziałów po 500 zł. każdy wniesiony do spółki 5000 zł. gotówką i 1000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników, tj. do Stanisława Giedwojna i Henryka Niedźwieckiego. Kontrakty, weksle, akcepty, przekazy, czeki, żyra, pełnomocnictwa, cesje i tem podobne będą podpisywane przez obydwóch zarządców pod stemplem firmowym. Każdy zarządca mocen jest w imieniu spółki odbierać korespondencję zwyczajną i poleconą, paczki i listy wartościowe, przesyłki i ładunki kolejowe, dowody przewozowe i dokumenty urzędowe oraz zastępować spółkę w sądach i urzędach, udzielać plenipotencję do urzędów i sądów pod stemplem firmy. Zwykłą korespondencję, niezawierającą żadnych zobowiązań, podpisywać może każdy zarządca sam, lub też obaj. Stefana Malczewskiego upoważniono do wyłącznego podejmowania wszelkich należności spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został w dniu 18 sierpnia 1931 r. przed not. W. Przesmyckim w Zawierciu za N. Rep. 92, na czas nieograniczony.

Dnia 10 grudnia 1931 r.

B. 532. „Pracownia cukiernicza „Pani". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, ul. Wspólna N. 4. Działalność spółka rozpoczęła 27 maja 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 10.020 złotych i dzieli się na 167 udziałów po 60 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3420 gotówką i 6600 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Ignacego Okamfra, który ma prawo reprezentować spółkę nazewnątrz, wystawiać zobowiązania wszelkie w imieniu spółki, oraz podpisywać weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury pod stemplem firmowym, jak również uprawniony jest samodzielnie do wykonywania wszelkich innych czynności, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt Spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu, dnia 27-go maja 1931 r. N. R. 843. Zmiany nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed zastępcą not. Raykowskiego dn. 2 czerwca 1931 r. Rep. 878 i przed not. T. Kalczyńskim w Sosnowcu dn. 9. 11. 1931 r. Rep. 432 i dn. 10. 11. 1931 r. Rep. 437. Czas trwania spółki nieograniczony.

c. d. n.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Rywki Grin, adwokat Halina Awrutin, zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 24, zawiadamia, że ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 24 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy czynności sprawdzenia nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
masy upadłości Rywki Grin
ADWOKAT HALINA AWRUTIN.

Życie gospodarcze.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 16. 2.

Bank Polski 100
Lilpop 14.50
Berlin 17.50
[illegible].75
4 proc. Poż. Inwestycyjna 89
6 proc. Poż. Dolarowa 57.50
7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16. 2.

Pszenica 24 — 24.50
Żyto 22.75
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień browar. 23.25 — 24.25
Owies 19.50 — 20.00
Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50

Ofiary.

Rywacki 3 złote, Będkowski 10 zł., Kieć 5 zł. składają w administracji na biedne dzieci m. Sosnowca.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY czeladnik szewcki biegły, samotny, do obstalunków oraz wszelkich reperacyj z całodziennem utrzymaniem na miejscu. Zagórze, Mira szewskich 106. Wojarski.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Warszawska 14, Koss.

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej manicurzystki z długoletnią praktyką, zamiejska. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość w administracji „Expresu".

POMOCNIK kinooperatora z trzechletnią praktyką poszukuje miejsca za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do filji Będzin.

POTRZEBNE modelki do ondulacji. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 60.

ZDOLNY filowacz poszukuje pracy. Wiadomość: filja „Expresu" Będzin.

POTRZEBNA sprzedawczyni do sklepu galanteryjnego, kaucja wymagana. Wiadomość: administracja, Sosnowiec.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM manekiny, żelazka krawieckie, stoły, taboretki, podłogę dębową, ściankę, siatkę oraz różne drzewo. Sosnowiec, Jagiellońska (sklep).

WAŻNE dla budujących. Różne uregulowane i hipoteczne działki przy ul. Okrzei i na Mrowcach w Będzinie sprzeda inż. Kamiński, Magistrat.

Matrymonjalne.

KAWALER, lat 31, posiadający realność, wartości 25 tys. zł. ożeni się z panną lub wdową bezdzietną do lat 35. Posag wymagany. Zgłoszenia do filji „Expresu Zagłębia" w Grodźcu.

Zgubione dokumenty.

PRONOBIS STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez gminę Niwka.

ŚWIDERSKA MARJANNA zgubiła kartę rejestracyjną, wydaną przez pośrednictwo pracy Zawiercie.

WOŹNIAK MARJA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany w gm. Zagość, pow. Pińczwskim.

SZCZYGIEŁ STEFAN unieważnia zagubione zaświadczenie wydane przez komisje poborową we Włoszczowie w 1925 roku.

RÓŻNE

SUKCESORZY po Stanisławie Gemborku unieważniają kupno placu obok Upadowy 40, które sprzedał Franciszek Gemborek, Klimontów, Szkolna 6. Władysław Gemborek.

ZA długi żony mojej Stanisławy z Romansów nie odpowiadam i płacił nie będę od dnia 15. II. Adamczyk Józef, Wieś Bobrek.

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki.

PRZYJMUJĘ zamówienia na ubrania męskie i damskie. Klimontów, dom p. Madeja, Konieczny (krawiec z Krakowa). Ceny przystępne.

Biały tydzień

w magazynie bławatów M. Kępińskiego, Będzin, ul. Kołłątaja 36.

STANISŁAW KOPCZYŃSKI zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU. Będzin.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-?4. Redaktor odp.: Józef Oskólski.